DZIEŃ WARSZAWY

WYDANIE ZMNIEJSZONE

Rok IV — W walczącej Warszawie, piątek 29 września 1944 — Nr 1076

Churchill oświadczył:

„Może powstać zjednoczony rząd Polski"

Wczoraj Churchill wygłosił w Izbie Gmin przemówienie na temat ogólnej sytuacji wojennej, w którym m. in. podał, że we Francji alianci mają 2 do 3 milj. żołnierzy, straty zaś niemieckie w samych zabitych wynoszą 400.000, a jeńców jest 800.000. Rosja wiąże i bije daleko większą ilość dywizji niemieckich, niż te które walczą na zachodzie. Dłuższy ustęp poświęcił Churchill sprawie Polski, mówiąc:

„Byłoby przesadą twierdzić, że stanowisko rządu bryt. i jak sądzę, rządu St. Zjedn. do Polski jest identyczne ze stanowiskiem Zw. Sow. Trzeba uwzględnić odmienne warunki historyczne i geograficzne, które decydują o stosunku demokracji zachodnich i rządu sow. wobec narodu polskiego. Marsz. Stalin wypowiadał się wielokrotnie za silną i przyjazną Polską, Polską suwerenną i niezależną. Potwierdza to, że zgadza się on z rządem JKMości oraz jak wynika z publicznych oświadczeń amer. z rządem St. Zjedn. My wszyscy na tej wyspie i w Imperium, którzy dobyliśmy miecza przeciw Niemcom i wypowiedzieliśmy wojnę Niemcom z powodu napaści na Polskę, wszyscy żywimy do Polski uczucia sentymentu i zobowiązania, które nurtują głęboko w narodzie bryt. Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy i czynić będziemy nadal, aby osiągnąć co do litery i ducha zamiarów, deklarowanych przez 3-ch wielkich sojuszników wobec Polski. Na granicach Polski będą musiały nastąpić zmiany terytorialne. Rosja ma prawo do naszego poparcia w tej dziedzinie, ponieważ jedynie armie ros. mogą uwolnić Polskę oraz że Rosjanie po wszystkim, czego doznali z rąk niemieckich, mają prawo do bezpiecznych granic i posiadania przyjaznego sąsiada na swym zachodnim pograniczu. Mam prawo spodziewać się, że rząd sow. umożliwi nam działać wspólnie z nim w rozwiązaniu zagadnienia polskiego i że nie będziemy świadkami smutnego widowiska rywalizujących rządów w Polsce, jednego, który jest uznany przez rząd sow. i drugiego, za którym wypowiadają się zdecydowanie mocarstwa zachodnie. Pokładam wielkie nadzieje w osobie prem. Mikołajczyka, w godnym następcy gen. Sikorskiego, w człowieku rzeczywiście pragnącym przyjaznych stosunków i porozumienia z Rosją. Żywię nadzieję, że prem. Mikołajczyk oraz jego koledzy będą mogli wkrótce wznowić doniosłe rozmowy w Moskwie. Jest moim obowiązkiem zwrócić uwagę parlamentu na możliwość zaszkodzenia sprawie oraz na możliwość naruszenia żywotnych polskich interesów, co może być spowodowane przez nieoględne wypowiedzi na temat stosunków polsko-sow. Żywię zdecydowane przekonanie, że możliwy jest do osiągnięcia dobry ukkad i że może powstać zjednoczony rząd polski, wzbudzający zaufanie mocarstw, i zapewniający Polsce warunki siły, suwerenności i niepodległości, które zostały ogłoszona przez wszystkie 3 mocarstwa jako ich cel i nieodzowne postanowienie.

Uznajemy naszą specjalną odpowiedzialność wobec Polski i jestem przekonany, że mogę ufać Izbie, iż nie będzie używała słów, które uczyniłyby nasze zadanie trudniejszym. Nie wolno tracić z widoku naszego zasadniczego celu; spowodowania jaknajszybszego zniszczenia potęgi hitlerowskiej. Każdy problem, przed którym obecnie stają narody świata, będzie się przedstawiał w znacznie łatwiejszej sytuacji z chwilą, gdy na terenie Europy przestaną się rozlegać wystrzały dział, z chwilą, gdy zwycięzcy zbiorą się dokoła stołu konferencji pokojowej, czy rozjemczej. Mam wielkie nadzieje, że osiągnięte zostanie w zaufaniu i przyjaźni mądre i harmonijne rozwiązanie, że w ten sposób uzyskamy podstawy, na których można będzie wznieść trwałą budowlę pokoju. Wypowiadamy te słowa w sprawie Polski i jestem pewien, że nasi przyjaciele po obu stronach zdadzą sobie sprawę jak długie i pełne troski badania poświęcił gabinet tumu zagadnieniu, jak często widywaliśmy przedstawicieli Polaków i jak częstą była nasza korespondencja w tej sprawie z Rosją. Nie mogę sobie wyobrazić, by nie można było osiągnąć dobrego rozwiązania, dzięki któremu Rosja uzyskałaby bezpieczeństwo, do którego ma prawo i do którego zapewnienia jej zdecydowany jestem uczynić wszystko, co możliwe, a jednocześnie naród polski uzyskałby przywrócenie narodowej suwerenności i niezależności, do której nigdy nie przestał dążyć w ciągu stuleci ucisku i gwałtów".

Cisza na froncie W-wy przerwana

Przez całą dzisiejszą noc oraz we wczesnych godzinach rannych słychać było silną kanonadę artyleryjską, przerywaną od czasu do czasu okresami ciszy. Wczoraj wieczorem lotnictwo sowieckie penetrowało dużymi eskadrami maszyn, których ilość wahała się od 30 — 35 sztuk, północne obszary W-wy, obsadzone przez Niemców. Nalotami został objęty obszar od Bielan po dworzec Główny i Zachodni. Niemiecka artyleria przeciwlotnicza otworzyła do lotników sowieckich gwałtowny ogień. Od kilku dni zaobserwowano na prawym brzegu Wisły przerzuty sowieckich wojsk pancernych i czołgów drogą na Grochów i Wawer w północny rejon Pragi. Ruchy te o charakterze koncentracji na dużą skalę przeprowadzane są pod osłoną zasłon dymnych ,którymi otoczona jest prawie cała Praga. Dziś przed południem dało się również widzieć lotnicze operacje sowieckie, skierowane na północne rejony miasta.

Wszystko to razem zaczyna świadczyć o przesunięciu działań wojennych w bezpośredni rejon W-wy. Następuje to w dwa tygodnie od chwili, kiedy wojska sowieckie zajęły pragę, W chwili, kiedy nasza walka z przeważającymi siłami niemieckimi sięga ostatecznej granicy ludzkiej wytrzymałości. Odgłosy sowieckich przygotowań do ostatecznej batalii napełniają nas otuchą i rodzą przekonanie, że prem. Churchill, przemawiając po raz drugi w Izbie Gmin, miał konkretne dane ku temu, by wyrazić nadzieję i wiarę, iż powstanie w W-wie skończy się szczęśliwie, przyczyniając się do zapewnienia Polsce wolności i suwerenności.

Popołudniu raz po raz pojawiały się nad miastem myśliwce sowieckie, a grupy bombowców kierowały swe ataki na północne rejony W-wy, mniej więcej w kierunku Dworca Gdańskiego i Bielan. Dochodziły nas również odgłosy ciężkiej artylerii o silnym natężeniu.

Na Bałkanach i w Holandii

Na wybrzeżu dalmatyńskim i albańskim trwa lądowanie wojsk bryt., spadochroniarze wysadzani są w głębi terenu. Zacięte walki toczą się na szerokim froncie. Partyzanci albańscy i jugosłowiańscy współdziałają z wojskami inwazyjnemi, a lotnictwo z baz włoskich wspiera całą ekspedycję. Prasa turecka twierdzi, że na czoło ostatnich wydarzeń wysuwają się dwa fakty: inwazja bałkańska i ofensywa na Węgry, która mimo milczenia Moskwy stale się rozszerza. Uważa się, że plan operacji na Bałkanach był zdecydowany podczas pobytu Churchilla w Rzymie, a samą inwazję traktuje się jako decyzję utworzenia dużego frontu bałkańskiego. Zdaniem Ankary obecność wojsk alianckich na Bałkanach daje gwarancję, że wreszcie zapanuje tam porządek i że inwazja ma znaczenie nietylko wojskowe, ale przedewszystkiem polityczne.

Klin holenderski został poszerzony przez zajęcie na północy miejscowości Els, od której posunięto się 10 km. naprzód. Po zachodniej stronie zajęto Bois le Duc i posunięto się 8 km. naprzód, na wsch. zaś rozszerzono dostęp do Mozy o 23 km. W rejonie Akwizgrunu Amerykanie dokonali nowego wyłomu w linii Zygfryda. Cytadela w Calais padła i kanadyjczycy zbliżają się do portu. Ponad 1000 bombowców bombardowało Magdeburg, Cassel i Maerzburg.

Nad Bałtykiem zaczęła się bitwa o Rygę, wokół której został zamknięty pierścień wojsk sowieckich.